



Deputacya Sokołów amerykańskich z wieńcem w pochodzie.

się i podzięką za dar królewski i wdzięczność i hołd za czyn obywatelski i patryotyczny.

Nakoniec wszedł na trybunę prezydent miasta dr. Leo i złożył podziękowanie hojnemu fundatorowi za wspaniałą ofiarność, oddał hołd artyście i twórcy pomnika, przyrzekł też imieniem miasta opiekę nad pomnikiem, nad najpiękniejszą ozdobą Krakowa.

Po przemowie prezydenta dr. Lea potężny chór, złożony ze śpiewaków polskich wszystkich dzielnic, odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry przepiękny hymn dyrektora F. Nowowiejskiego do słów M. Kopnickiej, p. t. „Hasło Grunwaldzkie“.

Zakończenie uroczystości.

Na tem miała się skończyć programem objęta uroczystość odsłonięcia pomnika. Nadspodziewanie jednak wypadło zakończenie zupełnie inaczej. Oto nagle z tysięcy piersi wionęła ku niebu pieśń błagalna „Boże coś Polskę“, wszyscy odkryli głowy, błagając o wolność Ojczyzny. A potem zwróciła się publiczność jeszcze raz ku trybunie, gdzie stał Paderewski ze swą małżonką i jeszcze raz oddała mu hołd hucznymi oklaskami.

Następnie zwróciła się publiczność ku drugiej trybunie, gdzie obok prezydym m. Lwowa zajął miejsce ks. biskup Bandurski, ten czcigodny arcybiskup, który zawsze spieszy z gotowością tam, gdzie natchnionego słowa kapłańskiego potrzeba dla dobrej sprawy narodowej, i którego czczą za to wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Ser-

decznymi okrzykami podziękowano czcigodnemu arcybiskupowi za współudział w narodowym obchodzie, za współudział tem cenniejszy, iż brakło w nim arcybiskupów krakowskich.



Deputacje z Ameryki z wieńcami.



Za sztandarem deputacje Polaków, z Królestwa Polskiego i Rosyi.

Witała dalej publiczność bardzo serdecznie przedstawicieli Rosyan, prof. Pogodina, posła Rodiczewa i Stachowicza, którzy dziękowali za owacy krótkimi przemówieniami, witano też deputację Węgrów, których imieniem wypowiedział mowę poseł Nagy.

Mimo niesłychanie liczny udział publiczności, spokoju ani powagi uroczystości niczem nie zakłócono, porządek panował wszędzie wzorowy, nie zdarzył też żaden wypadek. Z pod pomnika rozchodzono się pod wrażeniem podniosłem, prawdziwie pięknem.

Twórca pomnika.

Wspaniałe dzieło sztuki, pomnik Jagiełły, który stanął w Krakowie na pl. Matejki, zwrócił uwagę na twórcę swego, młodego i dotąd mało znanego artystę-rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego.

Wiwulski urodził się w głębi Rosyi, już jednak jako młody chłopak przeniósł się do Galicji, oddany do gimnazjum zakładu wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie. Gimnazjum ukończył z wynikiem doskonałym, zwracając uwagę swych nauczycieli niezwykłą inteligencją i zdolnościami. Już jako uczeń szkoły średniej bardzo chętnie oddawał się nauce rysunków i modelowania, okazując prócz zamiłowania w tym kierunku, niepospolity talent. Jeden z jego nauczycieli, również zamiłowany w rzeźbiarstwie i sztuce, popierał z wielką życzliwością pierwsze kroki młodego artysty w dziedzinie sztuki.

Po ukończeniu gimnazjum w Chyrowie wyjechał Wiwulski do Wiednia, gdzie zapisał się na politechnikę i przez trzy lata studiował architekturę. Studya te przydały się artyście w dalszej jego karierze. Dzięki temu bowiem każde jego dzieło od-

znacza się nadzwyczaj harmonijną budową architektoniczną. Wiwulski próbował zresztą swych sił z wielkim powodzeniem i w zakresie architektury.

Z Wiednia przeniósł się do Paryża i tam już dotąd stale przebywa, pracując z wielkim zapałem nad rzeźbą. W czasie tym w pracowni Wiwulskiego powstało mnóstwo niepospolitych projektów i szkiców. Z rzeczy tych jednak artysta prawie nie wystawiał na widok publiczny, uważając, iż nie są to rzeczy skończone, nadające się do wystawienia. Kilka projektów jego jednak, które wysyłał na konkursy, zdobyło ogólne uznanie. I tak projekt na kościół OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie podobał się ogromnie, byłby też niewątpliwie został przyjęty, gdyby nie to, że budowa świątyni według jego projektu pochłonięłaby miliony. Z dziedziny architektury znany jest projekt Wiwulskiego na kościół w Wilnie. Kościół ten zostanie w najbliższym czasie zbudowany. W Szydlowie na Litwie ma też stanąć przez niego projektowana kaplica.

Pomnik Jagiełły w Krakowie ugruntuje sławę młodego artysty-rzeźbiarza. I z tego względu dar Paderewskiego ma wielką doniosłość. Dał bowiem możliwość młodemu artyście wybicia się, możliwość okazania wielkich, nieprzeciętnych zdolności.